

10.06.2026 r.

Sz. P. Barbara Nowacka
Minister Edukacji Narodowej

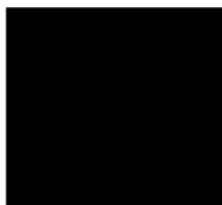
Szanowna Pani Minister,

wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec planowanego wprowadzenia obligatoryjnych zajęć z „edukacji zdrowotnej”. Uczynienie zagadnień dotyczących „zdrowia seksualnego” nieobowiązkowymi jest krokiem w dobrą stronę, jednak zdecydowanie niewystarczającym.

W podstawie programowej „edukacji zdrowotnej”, nawet po wyodrębnieniu z niej komponentu „zdrowie seksualne”, zawarte są treści budzące uzasadnione obawy rodziców. W szczególności dział „zdrowie społeczne” porusza fundamentalne kwestie dotyczące rodziny, miłości i relacji w duchu, który wielu rodziców uznaje za szkodliwy.

Wielu rodzicom zależy na przygotowaniu dzieci do tworzenia wiernych małżeństw oraz szczęśliwych, trwałych rodzin. Tymczasem, zapisy podstawy programowej rodzą obawy, że zamiast rozwijać w uczniach pragnienie budowy trwałych więzi małżeńskich i rodzinnych, będą oni uczeni akceptacji dla konkubinatów i innych nietrwałych modeli związków.

W podstawie programowej dla szkół podstawowych ani razu nie pojawia się słowo „małżeństwo” – mowa jest jedynie o „miłości dojrzałej”. Z kolei w szkołach



ponadpodstawowych relacja małżeńska ma być omawiana zaledwie jako jedna z kilku równorzędnych opcji, obok relacji romantycznej i partnerskiej.

Podstawa programowa całkowicie pomija temat wierności małżeńskiej oraz budowania trwałej rodziny, nie wskazując pożądanego wzorca w tym zakresie. Zamiast tego dzieci i młodzież są osławiane z różnymi formami związków pozamałżeńskich. Uczeń szkoły podstawowej ma „opisywać zmiany mogące występować w rodzinach, w tym separację, rozwód oraz wejście rodziców w nowe związki”, natomiast uczeń szkoły ponadpodstawowej ma „z szacunkiem formułować komunikaty dotyczące decyzji innych osób związanych z życiem rodzinnym, partnerskim i rodzicielskim, w tym decyzji o związku formalnym, nieformalnym, niepozostawianiu w związku, separacji czy rozwodzie”. Zapisy te nie budziłyby kontrowersji, gdyby program w innych punktach kładł nacisk na przygotowanie młodych ludzi do życia w małżeństwie i ukazywał jego wartość. Tak się jednak nie dzieje.

Jeśli zajęcia z „edukacji zdrowotnej” mają być obowiązkowe, nie mogą poruszać tematyki ingerującej w system wartości. W przeciwnym razie będą stanowić rażące naruszenie art. 48 Konstytucji RP, który gwarantuje rodzicom prawo do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Oczekujemy całkowitego zrezygnowania z poruszania spornych zagadnień lub pozostawienia „edukacji zdrowotnej” jako przedmiotu nieobowiązkowego.

„Edukacja zdrowotna” ma potencjał, by być niezwykle pożytecznym przedmiotem. Nie powinna w ogóle wzbudzać kontrowersji. Warunkiem koniecznym jest jednak poszanowanie różnych wrażliwości oraz poglądów rodziców i skupienie się wyłącznie na kwestiach medycznych i profilaktycznych: zdrowiu fizycznym, prawidłowym odżywianiu, aktywności fizycznej i higienie cyfrowej.

Jednocześnie apelujemy o wprowadzenie zmian do podstawy programowej nowego przedmiotu "edukacja zdrowotna - zdrowie seksualne", jako że jest ona sprzeczna z system wartości, w którym wielu rodziców chce wychować swoje dzieci.



Nasz sprzeciw budzi w szczególności to, że nie przewiduje ona uczenia młodzieży wiązania seksualności z małżeństwem i miłością, małżeństwo traktuje tak samo jak konkubinaty i jedynie marginalną uwagę przywiązuje do uczenia odpowiedzialności i mówienia o szkodliwości przedwczesnej inicjacji seksualnej (w szkołach ponadpodstawowych całkowicie z tego rezygnowano, a w szkole podstawowej temat jest prawie nieobecny).

Ponadto uważamy, że konieczne jest dopowiedzenie, w jaki sposób omawiane mają być pojęcia takie jak aborcja, tożsamość płciowa, orientacja psychoseksualna. Podejście do nich radykalnie różni się w zależności od światopoglądu. Choćby aborcja dla części społeczeństwa to zabójstwo dziecka, a dla innej części podstawowe prawo kobiet. Oczekujemy w tym temacie respektowania konstytucji i prawa, które przewiduje ochronę życia od momentu poczęcia i chcemy mieć pewność, że tak faktycznie będzie.

Podpisało 24 676 osób
(lista sygnatariuszy niżej)

